DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, PIĄTEK 27 WRZEŚNIA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

We środę rano nalatywały niem.eskadry bombowców na cztery punkty wybrzeży Anglii. Tylko nielicznym aparatom udało się przedrzeć przez ang.linię obronną. Aparaty niem.bombardowały płd wsch tereny Anglii i uszkodziły - zresztą nieznacznie szereg domów w kilku miastach. Po południu i wieczorem atak niem. skierował się na miasta nabrzeżne środkowej Anglii i tu na szczęście nie były wielkie. W czasie ataku na płd wsch części Anglii,wzięli lotnicy niemieccy pod ogień karabinów maszynowych dzieci angielskie idące do szkoły. W czasie walk powietrznych nad Anglią strącono w ciągu całej doby 19 maszyn niem.w tym 11 ciężkich bombowców. Anglicy stracili 6 aparatów,przyczym uratowano 2 pilotów. W dniu wtorkowym i z wtorku na środę stracili Niemcy 26 aparatów i 70 lotników,Anglicy w tym samym czasie zaledwie 1 lotnika.

Podobnie jak nocy ubiegłych tak i w nocy ze środy na czwartek przedsięwzięła ang.flota powietrzna bardzo szeroką zakrojoną i niezwykle gwałtowną ofensywę na Rzeszę i niem.bazy inwazyjne w krajach okupowanych. Atak na Berlin był najdłuższym z dotychczasowych i jednym z najgwałtowniejszych. Zaczął się on tak wczas z nastaniem wieczorem,że ludność wracająca z zajęć zawodowych miała ledwo czas uciec do przygodnych schronów przeciwlotniczych. Grad bomb padł na dworce kolejowe w zachodniej części Berlina i Charlottenburgu. Bombardowano elekrownie,inne ważne obiekty wojskowe w różnych dzielnicach,nie pominięto i tym razem Poczdamu i Anhats'kiego węzła kolejowego. Zakłady Siemensa trafiono celnie licznemi bombami burzącemi i zapalającemi. Ofensywa ang.lotnicza dotknęła następnie wielką ilość miast w zach i płn Niemczech. Wymienić tu należy Kilonię,gdzie uszkodzono znowu b.ciężko doki i warsztaty okrętowe.Jedna z ciężkich bomb eksplodowała tuż obok zakotwiczonego okrętu wojennego "Scharnhorst". W Rübersdorfie wywołano we fabryce amunicji zapomocą bomb zapalających licznie wybuchy i pożary,w Eranie,Mancheim i Hamm - niszczono skutecznie dworce i linie kolejowe,ten sam los spotkał dworzec w Lubece,tudzież gł.linią kolejową koło Linen. W Osnabrück zawalił się pod uderzeniem bomb ang.jeden wysoki piec fabryczny;w Warnemünde atakowali Anglicy bazę lotniczą,w Reusburgu na zach od Kilonii wyleciała w powietrze fabryka. I tym razem padły liczne bomby na Antwerpię i Brukselę skierowane na obiekty wojskowe wzgl.na zakłady przemysłu wojennego. Polscy lotnicy wywołali swemi bombami wielkie pożary w Ostendzie. We Vlissingen,Calais i Dunkieree obrzucono bombami doki i składy materiałów wojennych,przede wszystkim składy benzyny. Z tych wszystkich operacji wojennych wszystkie samoloty ang.wróciły do swych baz.

Ang.admiralicja zakomunikowała dziświeczór,że kanadyjskie jednostki morskie,pochwyciły 9000 ton liczący motorowy okręt niemiecki "Wezera",gdy znalazł się on na pełnym morzu po wyjeździe z meksykańskiego portu Mansanillo. Doniesiono również o zatopieniu 3 większych okrętów pomocniczych przez 2 ang.łodzie podwodne w czasie ataku na konwój niemiecki.

Brytyjska flota morska ostrzeliwała wczoraj z niewielkiej odległości od wybrzeża koncentrację wojsk włoskich,transporty żywnościowe i materiałowe koło Sidi Barani. We wczesnych godzinach rannych stwierdzono liczne pożary. Z innych odcinków frontu na zachodniej pustyni nie miało dowództwo ang. nic do doniesienia.

Dz.Pol. 27.IX.1940

Lotnictwo bryt.bombardowało silnymi eskadrami:Tobruk,biorąc za swój cel koszary,parki automobilowe,doki i inne urządzenia portowe,Assabę,Makakę i Berberę. W Tennebie zbombardowano lotnisko trafiając celnie samoloty stojące na ziemi. Włosi usiłowali - lecz bezskutecznie - zrzucić bomby na Maltę przyczym stracili 1 aparat.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Gen.Sikorski wygłosił dzisiaj przez radio londyńskie przemówienie do narodu polskiego,w którym przedstawił obecną sytuację wojenną i rolę armii polskiej walczącej u boku W.Brytanii.Wspomniał o udziale polskich oddziałów lotniczych a zwłaszcza warszawskiego dywizjonu Nr.303 w ostatnich ciężkich walkach powietrznych. Polskie eskadry strąciły dotychczas 73 aparaty niem. polscy piloci cieszą się dzięki swej brawurze bojowej wielkim uznaniem Anglii.Niemcy - mówił gen.Sikorski - przekonawszy się,że nie są w stanie pokonać W.Brytanii atakują bezustannie Londyn,atoli niczego w ten sposób nie osiągną a w każdym razie nie uzyskają drogą niszczenia niewojskowych obiektów rozstrzygnięcia w obecnej wojnie. W.Brytania nie może przegrać wojny mając do dyspozycji niewyczerpane zasoby materialne i moralne. Walka na śmierć i życie o ideały demokratyczne,o sprawiedliwość międzynarodową toczyć się będzie nadal - a w tej walce znajdzie Anglia Polaków jako swych sprzymierzeńców. Mowę swą zakończył szef rządu polskiego zagranicą apelem do Polaków w kraju do wytrwania a zarazem uznaniem za dotychczasową zdecydowanie wrogą i bezkompromisową postawę wobec okupantów.

O skuteczności ang.nalotów na Niemcy świadczą zarządzenia ewakuacyjne wydane ostatnio przez władze. I tak z Berlina odhodzi dziennie 10 pociągów z ewakuowanymi - pociągi te idą na wschód. Z Nadrenii i Westfalii odchodzą transporty z uciekinierami do okupowanych terenów Belgii i Holandii.

Ajencja japońska "Domei" doniosła o wylądowaniu wojsk japońskich w Indochinach. W związku z tem zjawił się - według inf.podanych przez radio Moskwa- angielski ambasador u japońskiego ministra spraw zagr. i złożył imieniem rządu W.Brytanii oświadczenie,że W.Brytania żąda utrzymania status quo na Dalekim Wschodzie i od tego żądania nie odstąpi. W tej samej sprawie rozmawiał ang.podsekretarz stanu Butler z japońskim ambasadorem w Londynie, zwracając uwagę na niebezpieczeństwa,jakie mogą wyniknąć z obecnego postępowania Japonii.Także chiński poseł przy rządzie we Vichy zaprotestował przeciw japońsko-francuskiemu układowi odnośnie Indochin.

Z Waszyngtonu donoszą o zarządzeniu wydanym przez prez.Roosvelta odnośnie zakazu wywozu metali z terytorium Stanów Zjedn. za wyjątkiem krajów zachodniej półkuli i W.Brytanii z dniem 15.X.br. Zakaz ten dotknie przede wszystkim Japonię,która skutkiem 3-letniej wojny z Chinami odczuwa już dziś wielkie braki w surowcach.

Prem.Churchill otrzymał z Duali /franc.Kamerun/ od wolnych Francuzów telegraficzne zapewnienie,że będą wspólnie z W.Brytanią kontynuować walkę przeciw Niemcom i Włochom,że nie uznają rządu we Vichy,a wszyscy ci Francuzi, którzy stosują się do poleceń tego rządu są sprzymierzeńcami Hitlera i zdrajcami francuskiej sprawy narodowej.Premier Churchill podziękował za te wyrazy wierności dla wspólnej sprawy sprzymierzonych.

Rząd norweski i król Haakon odpowiedzieli na oświadczenie niem.komisarza dla okupowanej Norwegii Terhovena,że uznają jego zarządzeń rozwiązujących wszystkie stronnictwa polityczne i parlament tudzież pozbawiających króla władzy mającej źródło w Konstytucji norweskiej oraz wydali manifest do narodu norweskiego. W manifeście tym stwierdza legalny rząd norweski,że ustanie w dalszej walce o wolność i niepodległość kraju i wzywa Norwegów,by nadal wytrwali w swej dotychczasowej postawie wobec okupanta.

PRZEGLAD PRASY NIEMIECKIEJ

"Kronen Zeitung" z 25.9.1940 r.

W związku z zatopieniem okrętu z dziećmi angielskimi,stwierdza dziennik cynicznie,że dzieci znajdujące się na statku miały być tylko parawanem dla przemycenia złota i pewnych osobników jadących do USA. Pozatym wygląda to wszystko na jeszcze jedną akcję propagandową Anglii,która bez skrupułów poświęciła dzieci angielskie by osiągnąć swój cel i wzruszyć wreszcie Amerykę.

DOKUMENTY HAŃBY NIEMIECKIEJ

Świadectwa ludzi, którzy widzieli obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, stanowią dokumenty największej hańby, jaką kiedykolwiek - na przestrzeni dziejów - okryła się ludzkość. Rozszarpywanie chrześcijan na arenach cyrków rzymskich przez drapieżne zwierzęta - blednie /jeśli oceniamy stopień męki i okrucieństwa/ wobec męczeństwa naszych braci i sióstr w Oświęcimiu. Naród niemiecki - jako odpowiedzialny za szaleństwa siepaczy i przewrotność zbrodniarzy w brunatnych mundurach, którzy ten system wynaleźli, wyklęty będzie do końca swego istnienia i wykluczony z wielkiej rodziny narodów. Niemieckość będzie synonimem najwyższego stopnia upodlenia natury ludzkiej.

Trzy bramy służą komunikacji obozu ze światem. /Trzeba-by pióra Dantego, aby opisać kręgi piekła obozowego/. Bocznica kolejowa, przez którą wtacza się kryte wagony bydlęce, służy wprowadzaniu masy ludzkiej za druty. Kiedy nadszedł ostatni transport trzywagonowy, część tylko z dwustu konwojowanych wyszła z wagonów. Reszta zginęła w drodze z głodu i wycieńczenia. Pod wagony podsunięto wózki i załadowano stos trupów. Nad krematorium wzniósł się wysoki słup dymu, palono zwłoki męczenników. Hekatomba palonych ofiar nazizmu! Z ust żywych wyrywa się szept modlitwy: modlą się nie o spokój dusz męczenników, lecz o piorun zemsty, którym by Jehowa zaznaczył istnienie wyższej sprawiedliwości ! To druga brama wiodąca dusze męczenników we wszechświaty. Tam się kończy wędrówka po padole ziemskich bohaterów odzianych w mundur obozowy. Śmierć koi ich mękę.

Trzecia brama pozostała dla tych, którzy wyjdą z obozu żywi. Nie będą się cieszyli z wolności. Z obozu wychodzą tylko łachmany podobne do ludzi, cienie dawnych bliskich, których znaliśmy przedtem. System tortur obozowych złamie najtwardszych.

Dwie kategorie dozorców Niemców czuwają nad tym, aby złamać i zdusić człowieka-więźnia. Bezpośredni nadzór sprawują więźniowie-Niemcy. Najgorsi zbrodniarze, z których zawsze słynęły Niemcy, biją i kopią Polaków. Ze wszystkich więzień Rzeszy wyszukano zwyrodnialców, aby się wyżyli, dając upust swej naturze sadystów.

Oto "obrazek" z zewnętrznego kręgu obozu: /Naokoło baraków rozciąga się w promieniu jednego kilometra pas ziemi, gdzie pracują więźniowie na roli./ Jeden z katorżników słania się na nogach, nie może pracować z powodu choroby. Nadzorca każe mu podejść. Kilka uderzeń i kopnięć wystarczyło, że więzień zwalił się na ziemię. W tym momencie zjawił się mundurowy gestapowiec - podszedł do leżącego i ciężko okutym butem kopie go w głowę. Zbrodniarz otarł następnie but o trawę i odszedł spokojnie. Ciało męczennika leżało bezwładnie do wieczora na polu, sprzątnięte zostało po zakończeniu robót - wieczorem. Rzucono je na wóz, który ciągnęli więźniowie. Nikt nie badał czy bije jeszcze serce ofiary. Dym unoszący się z komina krematorium, to ostatni ślad jednego istnienia ludzkiego.

W biurze obozu zanotują w rejestrze: "zmarł z powodu choroby". Do magazynu wróci mundur z naszytym na piersiach kolorowym płatem - może czerwonym, jeśli ofiara była więźniem politycznym. Jutro odzieją w bluzę innego. Butów ani okryć na głowę nie dają dotąd więźniom. Chłody jesienne wystarczą, aby przerzedzić szeregi męczenników. Reszty dokona knut siepaczy. Mimo to miejsca w obozie brak. Zwozi się masy drzewa, wznosi nowe baraki. To dla nowych ofiar. Mówią, że nadejdą transporty kobiet z Niemiec.

Na oczach naszych - ludzkość poniża się w upodleniu i hańbie. Żadna kara nie może zmyć plamy, jaka przez wieki przesłaniać będzie obraz "kultury" XX wieku.

STRACH MA WIELKIE OCZY

W jednej miejscowości na terenie Ge. Gub. wykryto i aresztowano "komendę" i "sztab" - "tajnej organizacji wojskowej" wielce niebezpiecznej dla całości Trzeciej Rzeszy. Bezpośrednio potym rozeszła się wiadomość, że komendantem tej organizacji jest "generał" w wieku lat ...13, a reszta to dzieciaki liczący po 10 - 11 lat. Jak się w końcu okazało, chłopcy zabawiali się w wojsko. Komentarze zbyteczne !

----oooOOOooo----